

RECENZJE I OMÓWIENIA

Wincenty Łaszewski, *Wszystko o różańcu, który może wszystko. Historia, Święci, cuda, krucjaty*, Wydawca: Fronda, Warszawa 2016, 368 stron (ISBN 978-83-8079-059-9)

Wincenty Łaszewski – doktor teologii, wybitny pisarz katolicki, tłumacz, badacz w zakresie antropologii mariologicznej, międzynarodowy autor w dziedzinie wiedzy na temat objawień maryjnych, członek Światowego Apostolatu Fatimskiego, współpracownik ośrodków fatimskich na całym świecie – napisał kolejne dzieło. Jego najnowsza książka urzeka swoją szatą graficzną, ale jeszcze bardziej fascynuje swoją treścią. Porusza bowiem zagadnienia związane z różańcem, czyniąc to w sposób niekonwencjonalny, niekiedy zaskakujący, i dzięki temu budzi zainteresowanie i niejako zmusza Czytelnika, by ją przeczytał do końca. Stanowi rodzaj kompendium wiedzy na temat różańca, pomimo że nie jest publikacją o charakterze naukowym, teologicznym. Jej Autor z ogromnym znanstwem, wręcz po mistrzowsku ukazuje duchowy wymiar modlitwy różańcowej, jej mistykę, o której świadczą: historia, święci, cuda i krucjaty.

Punktem wyjścia jest niezwykle trafna analogia, do jakiej Autor odwołał się we wprowadzeniu do książki, mianowicie skojarzył znaczenie dwóch skądinąd różnych rzeczywistości: ikony i różańca. Napisał bowiem, że kiedy patrzymy na ikonę, to mamy szansę doświadczyć tego, iż „nagle obraz staje się mistycznym okienkiem: otwiera się przed nami Niebo. Już nie patrzymy na farby, złocenia i kształty. Spoglądamy w głąb ikony. Patrzymy za nią. W wieczność” (s. 11). Podobną szansę kryje w sobie różaniec. Autor ma nadzieję, że niejednemu Czytelnikowi pozwoli on na odkrycie owego mistycznego „okienka” Owszem, jest to najważniejszy cel całej książki o modlitwie różańcowej, wszak Łaszewski wyraża przekonanie, że różaniec, podobnie jak ikona, może ułatwić „odkrycie w murze świata, ubazgrany demagogicznymi hasłami i kłamliwymi obrazkami, małe okienko nie wymalowane na ścianie, lecz wykute w murze okienko, przez które przeziiera ponadzmysłowa rzeczywistość. I gdzie znajduje się Boska moc zdolna zmieniać świat” (s. 13).

Aby zobaczyć owo „mistyczne okienko” w murze świata, warto wziąć do ręki prezentowane dzieło. Jego treść ujęta została w sześciu zasadniczych częściach. Ich starannie obmyślane tytuły i śródtytuły bardzo klarownie wyrażają przesłanie, które kryją w sobie. Oto wykaz poszczególnych tytułów: cz. 1: *Historia różańca*; cz. 2: *Różańcowe objawienia*; cz. 3: *Legends i cuda*; cz. 4: *Ruchy różańcowe*; cz. 5: *Obietnice i odpusty różańcowe*; cz. 6: *Jak odmawiać różaniec*. Nie mniej ważny jest również dodatek, noszący tytuł: *Jak się modlimy na różańcu*. Zawiera on praktyczne informacje, wskazówki i rady dla tych, którzy chcieliby zjednoczyć się z Bogiem przy pomocy modlitwy różańcowej. Próba odpowiedzi na tego rodzaju pytania została zawarta w trzech rozważaniach. Autor zatytułował je następująco: *Poziom modlitwy ustnej*, *Droga rozważań* i *Odmawianie różańca życiem*.

W niniejszej prezentacji nie sposób ustosunkować się do książki w całej jej rozciągłości treściowej. Ponieważ trafi ona do Czytelników „Dissertationes Paulinorum”, warto więc zwrócić szczególną uwagę przynajmniej na jeden szczegół związany z tradycją zakonu paulińskiego. Otóż analizując dzieje modlitwy różańcowej, Łaszewski sytuuje jej początki w życiu pierwszych pustelników chrześcijańskich. We fragmencie zatytułowanym: *Kamienie pełne modlitwy* widnieją słowa:

„Pustelnicy, a za nimi mnisi, uznali, że należało pójść drogą biblijnej wdowy i kananejskiej niewiasty... Uczyli się kilku, kilkunastu ulubionych wersetów i modlili się nimi uparcie, do skutku. Powtarzali je co dzień wiele razy. (...) W tym momencie pojawia się pierwszy praróżaniec. Pustelnicy zaczynają używać małych kamyków do liczenia odmawianych modlitw. Żyjący w V wieku historyk Kościoła Sozomen odnotował, że tak robił np. pustelnik Paweł z Teb (†347) [wedle najnowszych badań, św. Paweł najprawdopodobniej żył w latach 228-341], który liczył odmówione modlitwy za pomocą małych kamyków. Chciał odmawiać codziennie trzysta modlitw. Nie były to jednak ani Psalmi, ani któryś z ich wersetów, lecz *Ojciec nasz*. Paweł brał na kolana miskę, w której znajdowało się trzysta kamyków, i po odmówieniu każdej kolejnej Modlitwy Pańskiej odkładał jeden kamyk” (s. 34).

W tym miejscu Łaszewski jakby konkludując, stwierdza: „To pierwszy różaniec. Modlitwa pustelników. Modlitwa walki z potężnym duchowym nieprzyjacielem. Modlitwa jak przywoływanie wsparcia z nieba, bo samemu niepodobna oprzeć się diabłu. Modlitwa skuteczna” (tamże).

Autor dzieła słusznie więc, powołując na opinie wielu badaczy historii różańca, dopatruje się początków tego rodzaju modlitwy w praktyce św. Pawła z Teb. Ów Pierwszy Pustelnik, notabene główny patron (patriarcha) Zakonu Paulinów, należy do inicjatorów „Różańca Paternoster” Książka podkreśla fakt, że chodzi w tym wypadku nie o liczenie modlitw zwyczajnie recytowanych, ale o ich „rozważanie”, łączenie się myślą z Bogiem, nawiązanie z Nim serdecznej rozmowy. W dalszej części przywołanego fragmentu można przeczytać: „Paweł z Teb trzysta

razy 'rozważał' Modlitwę Pańską. To nie była mechaniczna mantra. To było pełne miłosierdzia zatopienie się w Bogu i w Jego myśli. Stąd tak mała liczba, zaledwie trzysta w ciągu doby.

(...) Odmawianiu *Ojciec nasz* przez Pawła towarzyszyło znane nam 'myślenie jak' i 'myślenie z' Wiemy o tym z przekazu mówiącego o innym pustelniku, któremu nie wystarczało dnia, aby odmówić w skupieniu jedno *Ojciec nasz*" (s. 34-35).

Dzieło warto wziąć do ręki, gdyż jej lektura pogłębia wiedzę na temat różańca, jak również – co jest bardzo istotne – budzi zaufanie do tego rodzaju modlitwy. Jakże przekonujące są rozważania w części drugiej, która zawiera passus zatytułowany: Czarne objawienia. Można się dowiedzieć, że podczas prywatnej audiencji dla Polaków w 1981 roku Jan Paweł II rozmawiając o egzorcyzmie, który mogą odmawiać tylko osoby duchowne, w pewnej chwili „wyjął z kieszeni różaniec i pokazując go zebrany, powiedział: «Ale przecież to jest egzorcyzm przeciw wszystkim złym duchom, dostępny także dla [wiernych] świeckich». Widząc zaskoczenie na twarzach, dodał: «Żebyście nie mieli wątpliwości, to ja w tej chwili nadaję różańcowi moc egzorcyzmu»" (s. 195).

W kontekście prawdy o lęku szatana przed różańcem, Autor przytacza pouczające przykłady ludzi, którzy byli opętani przez złego ducha. Szczególnie wrażenie sprawia świadectwo Anneliese Michel (†1976). Łaszewski zamieścił fragmenty dialogu egzorcysty z demonem, który opętał Anneliese. Z rozmowy tej zdaje się jasno wynikać, iż szatan – jak pisze Autor dzieła – „nie tylko nienawidzi różańca i brzydzi się nim, ale panicznie się go boi. Różaniec ma nad nim moc. Świadczą o tym nadprzyrodzone spotkania z demonami" (s. 196).

Występujący w książce wątek demonologiczny kryje w sobie niebanalną siłę, która ożywia wyobraźnię wiary i pobudza przekonanie o wielkim znaczeniu modlitwy różańcowej w konfrontacji z mocami zła. Jednakże tego rodzaju wątek może stanowić pewną pułapkę, gdyż wszelkie wsłuchiwanie (wczytywanie) się w słowa wypowiedane przez demona zawsze jest ryzykowne. Nigdy bowiem nie ma pewności, że to, co mówi „przymuszony” przez egzorcystę szatan zasługuje na wiarygodność, wszak jest on ojcem kłamstwa (por. J 8, 44).

Książkę warto jednak przeczytać, by znaleźć odpowiedzi na ważne pytania, jak chociażby te, które wyeksponowane zostały na rewersie okładki. Jedno z nich brzmi: Co mają ze sobą wspólne zwycięstwo pod Chocimiem, cud Guadalupe i niewytlumaczalne naukowo przeżycie ośmiu zakonników w epicentrum wybuchu atomowego w Hiroszimie?

Oby prezentowana książka znalazła jak najwięcej Czytelników, gdyż jej lektura nie może pozostać bez duchowego znaczenia! Nie tylko poszerza wiedzę na temat modlitwy, rozważającej najbardziej zasadnicze tajemnice chrześcijańskiej wiary, ale stanowi potężną zachętę do wejścia w misterium różańca. Urzeka, buduje i zarazem niepokoi przesłaniem, które w sobie zawiera. Jest na wzór ikony, gdyż ukazując różaniec, niejako otwiera mistyczne „okienko”, w którym oczy-

ma duszy można zobaczyć nadprzyrodzony świat – kontemplowane Słowo, które „stało się Ciałem i zamieszkało wśród nas” (J 1, 14) i Jego tajemnice zbawcze, będące propozycją dla każdego człowieka.

Jan Mazur *OSPPE*